

AmiParty 10 - listopad 2010

MarX

(c) Polski Portal Amigowy (www.ppa.pl)

13 listopada 2010 roku malownicze miasto Chełm w woj. lubelskim przeżyło po raz kolejny najazd niebieskiej, czerwonej i multikolorowej braci amigowej z terenu całego kraju. Była to już dziesiąta impreza z cyklu AmiParty, która dla mnie osobiście rozpoczęła się pobudką w słoneczny, sobotni poranek i wcielaniem w życie algorytmu "pakowania plecaka". Tradycyjnie, cały sprzęt i przybory do kimania zmieściły się w jednej torbie podróżnej. Odkryłem przy tej okazji, że śpiwór może służyć jako genialny materiał amortyzujący dla kolejnych warstw sprzętu pakowanego do torby. Około godziny 14:00 pod mój blok z wielkiej płyty podjechało czarne audi z alufelgami i zimnym łokciem opartym na otwartej szybie. W pierwszym momencie nie byłem do końca pewien, czy to aby na pewno il_capitano przyjechał po mnie swoim krążownikiem szos, czy to może moi sąsiedzi wybierają się na sobotni podryw za miasto. Gdy jednak zbliżyłem się do samochodu moje wątpliwości zostały rozwiane przez uśmiechniętego il_capitano, który wyszedł mi na powitanie i czekających wewnątrz auta (no dobra... bez alufelg, zimnych łokci i złotych łańcuchów) Alberta i Rzookola. Krótkie przywitanie i wyruszamy w drogę. Po godzinie jazdy, przesłuchaniu płyty Duran Duran i wygranej potyczce z TIR-em z Azerbejdżanu (skutecznie blokującym nam drogę do Chełma) byliśmy na miejscu.

Tuż u bram klubu CAMERATA MUSIC (na którego terenie odbywała się impreza) czekali na nas Sir_Lucas i ZED. Na sali krzątała się reszta ekipy dziesiątej edycji AmiParty. A byli to: Flea, Drako, Taurus, Widelec, Tims, Kwiatek, Jenot, MaaG oraz goście z dalszych stron świata, czyli Krashan, Recedent oraz BagoZonde. Ta doborowa ekipa przytargała ze sobą całą górę smakowitego, alternatywnego sprzętu komputerowego. Najliczniejszą grupę stanowiły Maci Mini, których naliczyłem 5 sztuk. Z gracją prezentowały się także PowerMaci, którymi dumnie szczycili się Krashan i ZED. Nie zabrakło też kultowego sprzętu w postaci dwóch Amig 1200 - Taurusa i TIMSa oraz mojego pocziwego C64. Taurus przygotował kramik z prasą amigową, gdzie oprócz wszystkich numerów magazynu PPA, można było wziąć do ręki, powąchać i poczytać książkowe publikacje z czasów świetności Amigi. To prawdziwe białe kruki literatury amigowej, których zdobycie obecnie graniczy z cudem. Dobrze, że nie jest tak źle z dostępnością napojów wysokowych, które łały się rozsądnym strumieniem w czasie całej imprezy. Niektórzy zaopatrywali się na miejscu, inni przywieźli ze sobą łańki swoich domowych zapasów. Mam tu na myśli szczególnie il_capitano, który ofiarnie walczył z czasem, a raczej z upływającą datą ważności piętnastu litrów piwa Pilsner Urquell, które zakupił po promocyjnej cenie w swoim sklepie osiedlowym. Z kolei Rzookol częstował przybyłych winem domowej roboty, w którego smaku ewidentnie dało się wyczuć unikalny mikroklimat zachodniej lubelszczyzny.

Impreza trwała w najlepsze, a na każdym z komputerów można było zobaczyć coś ciekawego. MaaG prezentował zarys swojego programu ułatwiającego kompilowanie rozbudowanych aplikacji pod MOS-em, Recedent modelował coś w Blenderze a Widelec programował w MUI. U mnie na monitorze tłukły się demka pod C64 przeplatane krwawymi scenkami z gry Duke Nuken 3D pod MOS-em. O godzinie 20:00 rozpoczął się koncert jednego z najwybitniejszych, polskich gitarzystów rockowych – Jacka Polaka, który wraz ze swoim bratem tworzy duet Mr. Pollack. "Paganini gitary" pobudził do szaleńczego amipogo nawet najtwardszych podtrzymywaczy ścian (choćby takich jak ja). Nie obyło się bez ofiar w ludziach. Kontuzji doznała Flea, która do końca wieczoru zmuszona była reanimować swoje nadwyrężone kolano zwilżonym ręcznikiem. Po zakończeniu koncertu, zasiedliśmy z Krashanem po raz kolejny do kompilatora GCC. Efekty były po raz kolejny piorunujące – dzięki Krash! Nie małą rolę w rozwiązaniu problemu obsługi subprocesów w Exciter Playerze odegrali il_capitano oraz Recedent (optymalizując schemat blokowy Krashana) – patrz skan. Po północy odbył się zapowiadany wcześniej konkurs wiedzy o AmiParty z cennymi nagrodami. Do konkursu zgłosiło się kilku śmiałków, a dokładnie Recedent, ZED, il_capitano, BagoZonde oraz Rzookol. Po dzielnej walce na śmierć i życie o każdy najdrobniejszy punkt, laur zwycięstwa przypadł Recedentowi. Zdobył on w sumie 36 punktów i automatycznie stał się szczęśliwym posiadaczem licencji na MorphOS-a. Drugie miejsce, z ilością 29 punktów zajął il_capitano, któremu w nagrodę przypadła kopia programu AMC. Książkę "Cyfrowe Marzenia" otrzymał ZED za zajęcie trzeciego miejsca i 19 punktów. Z wygranej silnie zaskoczony był BagoZonde, który znalazł się tuż pod podium z kartą sieciową WiFi w zębach. Jury wyróżniło także Rzookola, nagradzając go pamiątkowym kubkiem. Kubki przypadły także Albertowi, MaaGowi i mi (oczywiście w drodze uczciwego losowania).

AmiParty 10 - listopad 2010

MarX

(c) Polski Portal Amigowy (www.ppa.pl)

Po konkursowych emocjach przyszedł czas na pokaz demek z klasycznej Amigi. W rolę "demo DJ-a" wcielił się tym razem Taurus przygotowując naprawdę miażdżący set amigowych produkcji. Mogliśmy nacieszyć zmysły nie tylko najnowszymi produkcjami z amigowej demosceny, lecz także starszymi demkami z lat 90-tych czy nawet 80-tych ubiegłego wieku. Dla równowagi (i przeczyszczenia lampy projektora) puściłem kilka demek z C64. Potem za sterami rzutnika stanął ponownie Taurus i puszczał amigowe demka do białego rana. Co warto zauważyć, wszystkie produkcje, wyświetlone zostały na żywo z Amigi i C64. Nie były to żadne tam AVI-ki zassane z sieci i odtworzone przy pomocy laptopa z Windows 7 na pokładzie!

O 5:00 nad ranem zgasłem niczym dziecko zmożone snem. Swoją drogą zasypianie na party, gdzieś pokątnie na materacu, przy dźwiękach muzyki z amigowych dem, to wrażenie, którego nie da się opisać. Na pozór nic nadzwyczajnego, ale to, co dzieje się w moim umyśle (na moment przed sennym odlotem) - bezcenne! Kiedy się obudziłem, na dworze było już jasno, a z głośników nie wydobywała się już amigowa muzyka. Jedynie Widelec dalej programował w MUI (tak jak jakieś 10 godzin wcześniej). Reszta partowiczów albo budziła się dopiero ze snu, albo witała poranek przy drzwiach wejściowych do klubu. Powoli impreza zbliżała się do końca. Jeszcze przed rozpierchnięciem się uczestników AmiParty po Polsce, uwieczniliśmy nasze amigowe spotkanie na pamiątkowej fotce (tym razem przy jednym z eksponatów lotniczych na terenie pobliskiego PWSZt-u). Jeszcze tylko łyk herbaty, ostatnia kanapka z salami i możemy pakować się do drogi. Tak oto po raz kolejny przyszedł czas pożegnania. Po zadowolonych minach na niewyspanych twarzach widać było, że dziesiąte AmiParty było w 100% strzałem w dziesiątkę!

Podsumowując, po raz kolejny nie bardzo jest się do czego przyczepić. Drako usilnie prosił mnie o jakąś krytyczną uwagę, ale po prostu nie jestem w stanie takowej wygenerować (rozpylacie jakieś środki odurzające przed AmiParty, czy co?). A propos organizatorów, to dało się zauważyć ogromne zaangażowanie jakie włożyli w przygotowanie tej jubileuszowej amiimprezy. Poza konkursem z nagrodami, zaaranżowali wyjątkowy wystrój sali (plakaty o tematyce amigowej) oraz sprzęt na wieczorny pokaz dem. Nie wspomnę już o koncercie gwiazdy wieczoru - Mr.Pollacka. To wszystko połączone w jedną całość, na jednej sali, musiało chwycić. I chwyciło! AmiParty #10 to była doskonała porcja wysokoprocentowej zabawy w amigowym klimacie, pełna zabawnych sytuacji, nieraz dramatycznych (kontuzja Flea), a także chwil triumfu myśli ludzkiej nad zerojedynkową materią (programowanie pod MUI i subprocesy). Żal tylko, że na AmiParty zabrakło kilku amigowych mordek, znanych z poprzednich edycji imprezy. Mam tu na myśli Virago, Kokosa, Sanda czy Stacha. Cieszyć się jednak trzeba, że szeregi amipartyzantów zasilili bardzo pozytywny BagoZonde, którego wcześniej nie miałem okazji poznać w realu. Cieszy w ogóle fakt, że po raz kolejny mogliśmy się spotkać przy naszych Amigach/Macach/Commodorkach, pogadać, wypić piwo i oderwać się choć na jeden dzień od rzeczywistości, która nie zawsze jest tak doskonała, jak AmiParty!

Do zobaczenia na kolejnej imprezie !

Zdjęcia:

[Taurus](#), [Sir_Lucas](#), [il_capitano](#), [fragmenty koncertu](#), [przeprowadzenie konkursu](#)